

Adam Kilian

Wizja plastyczna "liryki, angelologii i dali"

Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza 38, 35-38

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Adam Kilian

WIZJA PLASTYCZNA „LIRYKI, ANGELOLOGII I DALI”

Pani Kira Gałczyńska zwróciła się do mego syna Jarosława – reżysera i do mnie – scenografa, proponując nam zaprojektowanie scenografii wystawy poświęconej Konstantemu Ildefonsowi Gałczyńskiemu w Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie.

Przyjęliśmy zaproszenie z radością ale też z treścią. Scenariusz Pani Kiry precyzyjnie rozwiązuje problem przestrzeni: „Sześć sal – symboliczna wędrówka przez życie i twórczość K. I. G; każda z sal, a więc każdy z okresów życia poety, zatytułowany jest jak wiersz kojarzący się najpełniej z danym etapem życia”.

Należało więc sprostać urokowi i sile poezji, uwzględnić poczucie humoru tak charakterystyczne dla poety. Wyobraźnia scenografa powinna być bowiem jak akompaniament do dzieła poetyckiego.

Konstanty Ildefons Gałczyński był magiem albo inaczej magikiem, który różdżką Prospera potrafił zmieniać zwykłe, pospolite przedmioty w kruszec poezji najwyższej próby.

W czerwcu 2000 roku w Teatrze Polskim przy ul. Foksal w Warszawie odbyła się prapremiera *Zielonej Gęsi* w adaptacji, reżyserii i scenografii Jarosława Kiliana, który aranżując przestrzeń sceniczną zastosował cytata z twórczości surrealisty Rene Magritte’a. Dekoracje, rekwizyty i aktorzy znaleźli się na tle chmur. W tym absurdalnym, poetyckim świecie drzwi i okna otwierały się w ścianie obłoków. W podobny sposób została rozwiązana przestrzeń sześciu sal w Muzeum Literatury. Wszystkie ściany, a nawet plafony zostały wymalowane w chmury.

Sala I. „Ulica Towarowa”

„Ulica Towarowa” jest utrzymana w tonacji ciemnopopielatej, tonacji szarej rzeczywistości. We wnętrzu na tle autentycznego ceglanego muru wielkie powiększenie starej fotografii zamykającego tę ulicę targowiska na Kiercelaku, zewnątrz gramofon z tubą, u góry replika tabliczki numeru domu „Towarowa 54”, gdzie w mieszkaniu babki Gałczyński spędził pierwsze 26 lat życia.

W drugiej wnęce, większej, reprodukcja białego rysunku technicznego lokomotywy na czarnym tle; z boku latarka kolejowa – sygnały nauki przyszłego poety w Technikum Kolejowym. Liczne fotografie rodzinne, m.in. rodziców z Konstantym i młodszym bratem Mieczysławem, małego Kocia z przyklepioną główką choinkowego aniołka. Na dole otwarta stara walizka z wyblakłymi fotografiami, replika okaryny, którą Konstanty ofiarował kiedyś młodszemu bratu. Górę zamyka fryz deszczowych chmur.

Sala 2. „Bal u Salomona”

W niewielkiej wąskiej salce o białych ścianach na suficie zawieszono świecznik, do którego umocowano obrotową konstrukcję z sylwetkami pajaców, które podświetlone rzucają swoje zwiokrotnione cienie w nieustannym ruchu, sygnalizując swobodne kojarzenie rzeczywistości i snu w wyobraźni poety.

Sala 3. Cz. 1 „Szczęście w Wilnie”. Cz. 2 “Noctes Aninenses”

Wszystkie ściany pomalowano w pogodne chmury, okna zasłonięte przezroczystą tkaniną – fotografią sztychów chmur i sylwetką panoramy Wilna. Całość przenika światło słońca. Reprodukcje pamiątkowych zdjęć z tego okresu. Na przezroczystej folii fragmenty wierszy. Na „rotundzie” z pleksi cykl starych pocztówek z widokami Wilna. Warszawę reprezentuje naturalne otwarte okno na Rynek Starówki. Obok luneta, przez którą można zobaczyć, co kelner serwuje do picia u Fukiera.

Sala 4. „List jeńca”

We wnęce, odgródzonej od widza drutem kolczastym, rozsypana ziemia z gruzem. Ściany w kolorze ponurym, ciemnym. Na druty nadziane stare odbitki fotograficzne. W głębi fotografia Natalii, żony poety. Drobiazgi: notes obozowy, orzełek z wojskowej czapki w otwartym tornistrze... Na tylnej ścianie wnęki wiersz *Matka Boska Stalagów*.

Sala 5. „Zaczarowana dorożka”

Na ścianach prospekty malowane w chmury, już nie tak pogodne jak poprzednio. Górą okrągły zachmurzony plafon. Naprzeciw wejścia prawdziwa dorożka

zaprzężona surrealistycznie w błękitnego konika na biegunach wzlataje ku niebu, rozkładając na boki skrzydła ze złocistej wikliny. Na lewo powiększone na całą ścianę dwie ilustracje Józefa Wilkonia do tego utworu: nad starym miastem w Warszawie latają zaczarowane dorożki jak nocne motyle. Na prawo światło z okien przenika przez tkaninę. Jest to fotografia sylwetek krakowskich wież mariackich odbitych w kałuży.



Prawie na środku sali stoi „marmurowa” kolumna z jońską głowicą, na której króluje Zielona Gęś – lalka teatralna wypożyczona przez Teatr Polski. Ale jest to Gęś historyczna: 1 czerwca 2002 r. przed premierą *Zielonej Gęsi* przy ul. Foksal wleciała na balonie, upamiętniając pierwszy lot prawdziwej gęsi – pioniera awiacji, który przy tej samej ulicy odbył się dwieście lat temu za sprawą pana Blancharda.

Od wejścia na lewo gablotka z pamiątkami i fotografiami. W górze krokodyl z papier *mâchée*, który przed laty wisiał w warszawskim mieszkaniu poety.

Korytarz – schody między salą 5 i 6.

Nad głową reprodukcja powiększonego banknotu z okresu Polski Ludowej o nominale 500 zł. z podobizną Tadeusza Kościuszki i napis:

– Patrz, Kościuszeko, na nas z nieba! –
raz Polak skandował
i popatrzył nań Kościuszeko
i się zwymiotował.

(*Na pewnego Polaka*, 1934)

Na ścianach oryginalne karykatury Zaruby, Bocianowskiego, Głowackiego.

Sala 6. „Lasy moje olsztyńskie”

Sala zamieniona na rotundę, ściany pomalowane w burzowe chmury. Na okrągłym owalu plafonu przez zachmurzone niebo przeświecają gwiazdy. W rogu choinkowy aniołek wyziera zza obłoków. Na przeciwległych osiach w ścianach chmur wycięte drzwi i okno.

W otwartych drzwiach oświetlona bocznym światłem rzeźba – kopia Niobe z Nieborowa. W następnych drzwiach wielki świecznik z płonąca świecą – sierpem księżycy (cytat z obrazu R. Margeritte’a).

Centralnie – ogromna fotografia drzew w świetle zachodzącego słońca. Na podłodze fotografia: toń wody i nenufary. Wychodząc z sali mijamy otwarte okno wycięte w chmurach. Wewnątrz na tle lazuru nieba biały napis:

A po pogrzebie pod korniszon
niech epitafium mi napiszą:
TU LEŻY MAGIK I MALPISZON.
(*Liryka, liryka...* 1946)

Widz zatoczył krąg sześciu sal i wchodzi znowu do sali 1. Po stronie prawej widzi ścianę białą, drzwi, a za nimi pogodne niebo. Po stronie zaś lewej ścianę czarną, na której wisi zegar z kukułką, która co godzina kukaniem odmierza czas.

„Liryka, angelologia i dał”. Wystawa w 50. rocznicę śmierci Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego. Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie. Czerwiec – grudzień 2003.
Scenariusz – Kira Gałczyńska. Scenografia – Adam i Jarosław Kilianowie. Kurator wystawy – Elżbieta Banko-Sitek. Komisarze – Grażyna Grochowiak, Elżbieta Szymańska.